

Pierwszy akt procesu Tragedja w Wyszynie

przed sądem okręgowym w Kaliszu

Głośnie echem odbiły się w całej Polsce tragiczne zajścia w Wyszynie (pow. koniński). Obecnie zajścia te przechodzą na forum sądowe. Okoliczności tragicznej śmierci sędziego ś. p. Wawrzynca Sielskiego jeszcze nie są przedmiotem rozprawy sądu okręgowego w Kaliszu. Tymczasem na ławie oskarżonych zasiada 34 okolicznych mieszkańców pod zarzutem udziału w zająciach z policji. W akcie oskarżenia tak przedstawiono tło zająć:

AKT OSKARZENIA

W dniu 14 lutego 1936 r. o godzinie 7 rano przybył do Wyszyny w pow. konińskim oddział policji w składzie około 50 posterunkowych pod dowództwem aspiranta Stefana Trofimowicza, by w Wyszynie, a jednocześnie w Jabłonie, Kunach, Paprotni i Głodnie przeprowadzić rewizję u członków Str. Nar., podejrzanych o nielegalne posiadanie broni. Polecenie przeprowadzenia rewizji wydał starosta powiatowy w Koninie p. M. Kaczorowski, po uprzednio odbytej konferencji, w której udział wzięli: naczelnik urzędu wojewódzkiego wydziału społeczno - politycznego, komendant wojewódzki P. P., naczelnik urzędu śledczego w Łodzi, wicestarosta koniński i komisarz pow. P. P. w Koninie.

Konferencja została zwołana na skutek otrzymywanych przez starostę wiadomości, że poszczególne działacze Stronnictwa Narodowego, a m. in. Wawrzyniec Sielski, zam. w Wyszynie, na terenie pow. konińskiego, a szczególnie w Wyszynie i okolicy prowadzą szeroką agitację, zmierzającą do stawiania przez ludność oporu policji.

Oddział policji w ilości 45 ludzi pod dowództwem podkom. Grabowskiego udał się celem przeprowadzenia rewizji u wskazanych członków Str. Nar. we Władysławowie, Rusocicach, Miłolinowie, Natalji i Leonji.

Drugi oddział w ilości 42 ludzi, pod dowództwem asp. Trofimowicza, dokonał miał analogicznych czynności w Wyszynie i okolicznych wsiach, przyczem Sielskiego i Kwiatkowskiego policja miała zatrzymać.

TLUM SĄSIADÓW

Około godz. 9-iej asp. Trofimowicz zauważył, iż do Wyszyny ściągają z okolicznych wsi grupy ludzi, uzbrojonych w drągi, kłonicie i inne narzędzia. W drodze przeprowadzonego wywiadu zostało ustalone, iż grupy ludzi łążą do Wyszyny w celu niedopuszczenia do zatrzymania Sielskiego i Kwiatkowskiego.

Naprzeciwko oddziału policyjnego w drodze prowadzącej do zabudowań Sielskiego zebrał się tłum, liczący około 400 osób, uzbrojonych w drągi, kłonicie, widły i kije oraz z boku zbierały się liczne grupy, dochodzące do 1000 osób. Zebrani zachowywali się agresywnie i pod adresem policji rzucali pogroźki oraz padły okrzyki uderzenia na policję i rozbrojenia jej.

Z tłumu wołano: „To nie Zagórów“, „Nie damy się!“, „Nie bądź się ich!“, oraz obrzucono policję obelżywymi wyrazami. Wobec agresywnej postawy tłumy asp. Trofimowicz wezwał tłum trzykrotnie do rozjęcia się, a gdy nie zastosowano się do rozkazu, polecił oddziałowi policyjnemu rozproszyć tłum. Zgromadzeni, wspierani przez policję, cofnęli się do zabudowań Sielskiego.

Po usunięciu tłumy przystąpiono do przerwanego w Sielskiego rewizji.

Wysłani do mieszkania czterech policjanci, celem zatrzymania Sielskiego i Kwiatkowskiego, rozkazu nie spełnili, gdyż zastali budynek zamknięty. Wówczas oddział policji w szyku bojowym począł wycofywać się w kierunku budynku zarządu gminnego w Wyszynie.

Tłum w tym czasie liczył do 2.000 osób, jednak z chwilą przybycia drugiego oddziału policji został rozproszony. Po rozproszeniu tłumy zatrzymano kilkanaście osób, które obecnie zasiadają na ławie oskarżonych.

STRONNICTWO NARODOWE

Wszyscy oskarżeni przyznali się jedynie do brania udziału w zbiegowisku, natomiast do czynnych zniepraw policji, oporu i t. d. nie przyznają się zupełnie.

Starosta koniński, p. M. Kaczorowski, scharakteryzował ogólne tło i podłoże, na którym doszło do wypadków objętym aktem oskarżenia. Jego zdaniem, panował spokój, dopóki ludzie nie zaczęli się masowo zapisywać na członków Str. Narodowego, przyczem świadek wyjaśnia, że największy napływ ludzi do Str. Narodowego był w 1935 r., a dowody miały w olbrzymiej ilości niegłoszących do izb ustawodawczych.

ZEZNANIA ASPIRANTA

O swoich czynnościach w Wyszynie zeznaje aspirant policji Trofimowicz:

Drzwi domu Sielskiego zostały zamknięte. Wylamać kazaliśmy drzwi, poczem jeszcze jedne drzwi wylamałem, ale słysząc od podwładnego, że jest jeszcze do wylamania troje drzwi i widząc rosnący tłum, zaniechałem dalszego łamania i poleciłem oddziałowi się wycofać.

Widziałem Kwiatkowskiego, który podburzał i agitował masę. Tłum liczył wówczas około 1500 osób.

Tłum miał wroga postawę, „podskakiwał“ do oddziału, który był rozsypany w tyraljerę. Chłopsko zbliżało się do mnie.

Nie wiedziałem co robić, 42 ludzi rzucił na tłum? Byłbym pokonany. Broni użyć nie chciałem. Zbliżała się godzina 12. Widząc groźną postawę tłumy, dałem komendę: „Tyraljera ognia w górę!“.

Na odgłos strzałów tłum się cofnął. W tym momencie przybyła pomoc w sile 45 ludzi pod komendą podkomisarza Grabowskiego.

Po pewnej chwili od strony dworu nadjechała furmanka, którą zatrzymałem. Okazało się, że furmanka jechała po doktora do rannego Pawlaka. Oddział strzelał w górę. Jakim sposobem kula trafiła Pawlaka, nie wiem, może z rekostu, a może policjanci mieli ręce zgrabiłe z zimna i któryś niechcący strzelił nie w górę, a w innym kierunku.

Adw. Borowski: Od kogo otrzymał pan rozkaz?

Adw. Dołęga - Kowalewski: Na jakiej podstawie miał pan czterech ludzi zatrzymać?

Adw. Dołęga-Kowalewski: Jeżeli w zależności od rewizji, to dlaczego w rozkazie była mowa o czterech aresztowaniach?

Świadek nie umie na to pytanie odpowiedzieć.

REWIZJA

Zeznaje św. Aleks. Józek, który przeprowadzał rewizję u ś. p. W. Sielskiego.

Przew.: Świadek przeprowadzał rewizję. Co świadek znalazł?

Adw. Dołęga-Kowalewski: Dwa rewolwery, dubeltówkę i dwie szable.

Przew.: Czy rewizja została przeprowadzona całkowicie?

Św.: Nie.

Przew.: Czy pan zażądał od Sielskiego, aby się udał z panem i czy on był gotów pójść?

Św.: W pierwszej chwili, na płacz domowników, nie chciałem pójść, ale następnie ubrałem się i byłem gotów. Pytał się jedynie, czy mam polecenie sądowe do aresztowania go.

Przew.: A czy oskarżony Kwiatkowski (korepetytor dzieci ś. p. Sielskiego, zamieszkały w jego domu) także podporządkował się poleceniu?

Św.: Też był gotów udać się ze mną.

Przew.: Czy u osk. Kwiatkowskiego została znaleziona jaka broń?

Św.: Nie, nie znaleziono.

Przew.: Czy drugi raz był pan w mieszkaniu Sielskiego?

Św.: Po nadejściu posiłków i usunięciu tłumy poszliśmy powtórnie do mieszkania Sielskiego, ale drzwi były zamknięte. Dwoje drzwi wylamaliśmy, a przy trzecich p. aspirant polecił się wycofać. Baliśmy się, że ktoś może do nas strzelić.

Przew.: Na jakiej podstawie obawialiście się strzałów?

Św.: Tak się zdawało, że może ktoś strzelić, mieliśmy bowiem wrażenie, że w mieszkaniu jest Sielski, tylko się zamknął.

Adw. Borowski: Czy świadek sporządził protokół rewizji i gdzie?

Św.: Sporządziłem po wycofaniu się z zabudowań Sielskiego w kancelarii zarządu gminy.

Adw. Borowski: Cały protokół został przedłożony ś. p. Sielskiemu?

Św.: Nie, bo rewizja została przerwana.

Adw. Borowski: Czy o przerwaniu rewizji zrobił pan odpowiednią adnotację?

Św.: Naturalnie! Zrobiłem.

Adw. Borowski: Proszę wysoki sąd o sprawdzenie.

Sąd sprawdza i okazuje się, że w protokole niema mowy o przerwaniu, a jedynie o przyspieszeniu dokonanej rewizji.

Adw. Borowski: Czy Sielski wydał broń dobrowolnie?

Św.: Częściowo tak, a częściowo to ja sam znalazłem.

Adw. Borowski: Jak to było?

Św.: Kiedy powiedziałem, że przyszedłem przeprowadzić rewizję za bronią, to Sielski powiedział „Szukajcie“.

Poszedłem więc do szafy i wyjęłem dubeltówkę i rewolwer, a wówczas Sielski wydołał z biurka czy szuflady drugi rewolwer i podał mi, mówiąc: „Proszę i ten zabrać, nie chcę mieć nieprzyjemności“.

Przy zeznaniach przodownika J. Czornika, adv. Borowski zapytuje:

— Jaką opinią cieszył się ś. p. Sielski?

Św.: Człowieka bardzo dobrego, tylko, że przytył i do roboty jedynie narodowców.

Apl. Herlich: A czy dla ubogich nienarodowców Sielski nie był litościwy?

Św.: Nie wiem, ale cieszył się opinią człowieka litościwego, któ-

ry nawet majątek nadszarpnął, pomagając innym.

SIEROTA

Wielkie wrażenie na sali robi wejście młodzieńczej córki ś. p. sędziego Sielskiego.

Widoczna jest, że całą siłą stara się opanować, aby nie wybuchnąć głośnym szlochem.

Przew.: Jak to było, gdy przysłała policja przeprowadzać u państwa rewizję i powiedziała p. Sielskiemu, że jest zatrzymany?

Św.: Tatuś pytał się policji, czy mają od pana prokuratora pismienią nakaz aresztowania. Policja takiego nakazu nie miała, ale tatuś po chwili ubrał się i p. Kwiatkowski także i chcieli pójść, ale policja odstąpiła i tatuś z sobą nie zabrała.

Sędzia: Dlaczego nikt nie otworzył drzwi, kiedy policja przyszła powtórnie?

Św.: Ponieważ nikt nie wyszedł do przedpokoju.

Sędzia: Dlaczego nikt nie wyszedł?

Św.: Bo nikt nie chciał iść pierwszy otworzyć drzwi.

SKAZANI

Po przemówieniach obrony i prokuratora sąd wydał wyrok skazujący większość oskarżonych na karę więzienia od 6 miesięcy do roku i 3 miesięcy. Trzem zawieszono wykonanie wyroku na lat 5, pięciu zaś uniewinnił. W areszcie zatrzymał tylko głównych oskarżonych: Ignaczaka i Kwiatkowskiego; innych zaś zwolnił z aresztu, polecając nad nimi rozłożenie dozoru policyjnego.

30 czerwca przed Sądem Okręgowym w Kaliszu zaczęło się drugie przesłuchanie, odnoszące się do okoliczności tragicznej śmierci ś. p. W. Sielskiego.

Przytyk osadzony Skazano 11 złodów i 24 chłopów

RADOM, 26. 6. tel. wł. Sąd okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie o zająć w Przytyku.

Najwyższą karę: 8 lat więzienia otrzymał zabójca Wieśniaka Szulim Leska. Na 6 lat więzienia skazany został za strzelanie do Kubiaka Łuzer Kirszenewaj, na 5 lat więzienia Icek Frydman.

Na karę rocznego więzienia skazani zostali: Wacław Kacperski, Szczepan Zaryeta, Józef Pytlewski, na karę 10 miesięcy więzienia skazani zostali: Józef Olszewski, Abram Haberberg, Lejzor Feldberg, na karę 8 miesięcy więzienia: Franciszek Wlazło, Feliks Bugajczyk, Lejbusz Łęga, Icek Banda, Władysław Budzik, Władysław Strzałkowski, Stanisław Zembrak, Franciszek Bankiewicz, na karę 6 miesięcy więzienia skazani: Józef Strzałkowski, Jan Wójcik, Franciszek Kosiec, Józef Kubiak, Jankiel Zajda, Rafał Honik, Moszek Ferszt, Szol Kregiel, Jan Florczak, Józef Florczak, Michał Bieńkowski, Aleksander Pytlewski, Józef Tkaczyk, Gabryel Rojek, Stanisław Zieliński, Józef Stępień, Stanisław Kacprzak, Franciszek Kwietniewski.

Pozostali oskarżeni, to znaczy: Józef Czubak, Stanisław Ślizak, Moszek Cukier, Jankiel Kirszenewaj, Jankiel Borensztein, Jan Grudziński, Jan Domagalski, Antoni Krawczyk, Józef Wierzbicki, Stanisław Wlazło, Stanisław Prasek, Jakób Chydzicki, Józef Kacik, Jan Kośla, Antoni Frąckiewicz, Stanisław Frąckiewicz, Gustaw Iwański, Władysław Gospodarczyk, Konstanty Kozłowski, Aleksander Prus i Paweł Kośla — zostali uniewinnieni.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że wprawdzie w okresie, w którym miały zajścia, 9 marca, żydzi w Przytyku byli podenerwowani bojkotem, że jednakowoż w tym dniu bez wyraźnego powodu zaczęli strzelać i bezprawnie napadali oni na uciekających z rynku chłopów, że nie było ze strony żydów wypadku obrony koniecznej, że wszystkie strzały żydowskie padły w plecy uciekających chłopów, i że jednym z tych strza-

Krwawe walki w Palestynie Opór Arabów wzrasta

JEROZOLIMA 27. 6. Opór uzbrojonych band arabskich przeciw rządowi staje się coraz bardziej zacięty. W góry w okolicy Nablus wysłano ekspedycję wojskową, składającą się z 1600 żołnierzy pułku szkockiego, celem zlikwidowania silnej bandy uzbrojonych Arabów, dopuszczających się aktów gwałtu i terroru. Banda ta liczy około 500 ludzi i stanowi ośrodek wszelkiej akcji powstańczej w kraju. Wojska brytyjskie stopniowo okrążają Arabów, odcinając im dostawy żywności, przemycanej nocą z sąsiedniej wsi. Atak wojsk angielskich wspomagany jest przez samoloty. Pusty pociąg, jadący z Haify do Liddy został zaatakowany przez Arabów, którzy przez rozkręcenie szyn spowodowali wykoślenie

się parowozu. Pociąg ostrzeliwany był następnie przez ukrywających się napastników arabskich. Jeden żołnierz i maszynista zostali zabici, 3-ch zaś żołnierzy, w tem jeden oficer, odniosło ciężkie rany. Po nadejściu pomocy napastnicy wycofali się, pozostawiając jednego rannego.

W górzystej okolicy Efraim oddział wojska, eskortujący robotników, naprawiających linię telegraficzną, zaatakowany został przez 50 uzbrojonych w karabiny Arabów. Oddziałowi brytyjskiemu wysłano pomoc i dopiero po godzinnej walce, w której brały również udział samoloty angielskie, napastnicy cofnęli się, zabierając ze sobą 4 zabitych. Po stronie brytyjskiej 2-ch żołnierzy jest ciężko rannych.

Zawieszenie transferu sum należnych zagranicznym wierzycielom Polski

PAT donosi:

W związku z pobytom prof. Adama Krzyżanowskiego w Stanach Zjedn. z ramienia rządu został w dn. 25 ogłoszony w Nowym Jorku następujący komunikat oficjalny:

„Specjalna delegacja rządu polskiego, która przybyła kilka dni temu do Stanów Zjednoczonych, poinformowała fiskalnych agentów polskich pożyczek zagranicznych, że nieistnieją, jako konsekwencja ogólnej znanej ograniczeń w handlu zagranicznym, stosowanych przez wszystkie kraje włącznie z krajami wierzycielskimi, nadwyżka bilansu handlowego Polski obniżyła się do rozmiarów nieznacznych. W konsekwencji rezerwy Banku Polskiego spadły do 70 mil. dolarów.

W tych warunkach rząd polski był zmuszony do oświadczenia co następuje: 1) Płatności należne według kontraktów pożyczkowych będą tymczasem dokonywane w drodze efektywnych wpłat w złotych, na rachunki zablokowane agentów fiskalnych w Banku Polskim. 2) Transfer sum potrzebnych na obsługę zostaje cza-

sowo zawieszony. 3) Jest życzeniem rządu, aby rozmowy dotyczące wytworzonej w ten sposób sytuacji zostały podjęte we właściwym momencie.“

W związku z powyższym komunikatem Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że rozmowy prowadzone obecnie w sprawie polskich zagranicznych długów emisyjnych przez delegatów polskich w krajach wierzycielskich, a przede wszystkim w krajach, z którymi Polska ma nietykło ujemny bilans handlowy, lecz również ujemny bilans płatniczy — dotyczą jedynie zagadnienia transferu dla zagranicznych posiadaczy polskich papierów wartościowych. W stosunku do krajowych posiadaczy tych walorów wypłata nastąpić będzie w złotych, jak to zresztą miało miejsce i dotąd dla olbrzymiej większości posiadaczy polskich, którzy inkasowali swe kupony w Banku Polskim.

lów, mianowicie strzałem Leski, zabity został Wieśniak.

Sąd wymierzając kary brał pod uwagę szkodliwość tłumnych wystąpień dla porządku państwowego. Zastosowano kary łagodniejsze, kierując się faktem, że oskarżeni, niemal bez wyjątku, nie byli dotąd karani sądownie, a działali ulegając swoistej psychologii tłumy.

Prokurator prosi o zachowanie środka zapobiegawczego (więzienia) w stosunku do skazanych Adw. Gajewicz tłumaczył, że ze względu na dobro śledztwa i sprawy było może uzasadnione przytrzymywanie wszystkich oskarżonych w więzieniu. Stąd też prokurator zarządził udział w zamordowaniu żydowskiej rodziny Minkowskich, trzech z nich zabili w ogóle zwolnieni, a więc Frąckiewicz i Kwiecieński, skazani zostali jedynie za zbiegowisko.

Za spóźnianie się do pracy redukcja czwartej części personeiu

P. A. T. donosi:

W dniu 27 b. m. o godzinie 8 rano p. premier Sławoj Składkowski przybył do lokalu Związku Strazy Pożarnych R. P., mieszczącego się przy ul. Poznańskiej 11, celem odbycia konferencji z zastępcą naczelnego inspektora

Związku. Niestety, p. premier nie zastał inspektora, przyczem, wiedząc o tym, że w dniu 25 osób personeiu został przy pracy zatrudnionych 3 osoby. Wobec powyższego premier postanowił personeiu biura Związku zredukować o 1/4.

Praktyki Izby Skarbowej Wdowa po nauczycielu dostała 1zł. 27 gr. emerytury na miesiąc

Na tle dziwnych praktyk władz skarbowych przy wymierzaniu emerytur, jednym chyba w swoim rodzaju curiosum jest fakt ustalania w tych dniach przez Izbę Skarbową Grodzką w Warszawie dla p. Marji Fr. przypadającej jej emerytury wdowie na śmiesznie kwotę 1 zł. 27 gr. miesięcznie. Niezbyt jej maż rozpoczął pobierać emeryturę jeszcze w czasach rosyjskich, kiedy wynosiła ona skromną kwotę 3 rubli 50 groszy miesięcznie, a po sze-

regu zawikłanych przerachowań rewaloryzacji i dewaluacji, ustalona została na tę wyżej podaną znikomą kwotę, równoważącą sześciu biletów tramwajowych. Naturalnie, nieszcześliwa wdowa, w trudnych warunkach finansowych się znajdująca, wniosła od tego niebawomego przeliczenia rekurs do Ministerstwa Skarbu. Są przecież przepisy, które nie pozwalają na obniżanie emerytury do tak śmiesznych granic.

Włosi fortyfikują się na morzu Śródziemnym

LONDYN, 27. 6. Pisma donoszą, że rząd włoski przystąpił do fortyfikowania wyspy Pantellaria na morzu Śródziemnym. Fakt ten wzbudził poważne zaniepokojenie w angielskich sferach miodarajnych. Wyspa Pantellaria leży w odległości zaledwie 160 mil od Malty pomiędzy Sycylią a Tunezją.

„Morning Post“ wskazuje, że

Sprzeniewierzenie 100.000 złotych

LWÓW, 27. 6. W dniu wczorajszym dokonano z polecenia prokuratora aresztowania b. dyrektora centrali Kasy Rękodzielniczej Franciszka Spinetera pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy, dochodzącej do 100 tysięcy zł.

wyspa posiada niezwykle doniosłe znaczenie strategiczne, jest ona świetną bazą dla łodzi podwodnych.

LONDYN, 27. 6. „Daily Herald“ donosi o skazaniu 3-ch faszystów z Malty na 3 lata ciężkich robót za szpiegowstwo na rzecz Włoch.

Wczoraj na giełdzie

Wczoraj zebranie giełdy nie odbyło się.

W obrotach prywatnych tendencja dla papierów procentowych słabsza, dla akcji utrzymana. Obroty bardzo małe.

7 proc. poz. stabil. 47.50; 3 proc. poz. prem. inwest. 1 em. 66.00, 11 em. 67.00; 3 proc. poz. bud. 25.00; 4 proc. premjowa poz. dol. 49.75.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. poz. z 1925 r. (Dillon) 64.50; 7 proc. poz. słaska 54.00; 7 proc. poz. m. st. Warsz. (magistrat) 54.00.